

Znakomici ludzie o Biblii

„Niebo i ziemia przeminają, ale słowa moje nie przeminają”.

Biblia jest księgą, która mówi o zamiarach Bożych, stanie ludzi, drodze do zbawienia, szczęśliwości wierzących i karze grzeszników. Jest ona mapą dla podróżnika, laską dla pielgrzyma, kompasem dla sternika, mieczem dla wojownika i sztandarem dla chrześcijanina. Najwyższym przedmiotem jej zainteresowania jest Chrystus. Czytaj ją, abyś stał się mądrym, żyj według niej, abyś stał się świętym. Czytaj bez pośpiechu i z modlitwą. Jeżeli zaś uważasz, że jest ona księgą przeszarżowaną lub niemodną, to posłuchaj, co mówili znakomici ludzie o Biblii

I. Kant, znany filozof, miał wielki szacunek dla Ewangelii. Jednemu ze swoich znajomych pisał: „Zaiste dobra to rzecz szukać ukojenia w Ewangelii, gdyż ona jest niewyczerpanym źródłem wszystkich prawd, których nigdzie w innym miejscu znaleźć nie można, chociaż rozum zbadał wszystko i wyrzekł swoje ostatnie słowo. Wszystkie książki, które przeczytałem, nie dały mi tej pociechy, jaką znalazłem w biblijnych słowach: „Choćbym też chodził w dolinie cienia śmierci, nie będę się bał złego, albowiem ty ze mną” (Psalm 23:4).

J. W. Goethe tymi słowami sumował swoje poglądy: „Niechaj duchowa kultura wciąż idzie naprzód, niechaj przyrodnicze nauki wzrastają i wszecz, i w głąb, niechaj ludzki duch doskonali się, jak tylko może, ale on nie przerośnie wysokości i moralnej kultury chrześcijaństwa, jaką ono promienieje i świeci w Ewangeliach”.

Mereżkowski: „Codziennie czytywałem Nowy Testament i będę czytał go, dopóki będą patrzeć oczy moje i gdziekolwiek widno będzie – czy to w świetle słońca, czy przy blasku kominka, w jasny dzień lub ciemną noc, w szczęściu i w nieszczęściu, w dniach zdrowia i choroby, w chwilach ufności i momentach rozpacz, w rados-

nym podnieceniu i w przygnębieniu. Zawsze czuję się tak, jak gdybym czytał coś zupełnie nowego, coś dotąd nieprzeczuwanego, coś, czego nigdy nie zdołałem przeniknąć aż do najdalszej głębi, aż do ostatecznego końca. Starła się złota krawędź mojej księgi, pożółkł papier, rozpadła się oprawa skórzana, a grzbiet uległ rozluźnieniu. Niektóre kartki są oderwane, trzeba je na nowo przyszywać, ale ja nie mogę się oderwać od czytania. Cofam się z przerażeniem przed myślą, że mógłbym chociaż na dwa dni być oderwany od niego... Co mają włożyć mi do trumny? Pismo Święte. Z czym powstanę w dniu zmartwychwstania? Z Pismem Świętym. Czego dokonałem na ziemi? Czytałem Pismo Święte”.

M. Konopnicka w „Galileuszu” tak mówi o Ewangelii:

„Weź Ewangelię... ta mieści, zaiste,
Tak wzniosłe prawdy, takie ideały,
Że choćby ludzkość na skrzydłach leciała
Po wielkiej drodze wielkiego postępu,
Ta księga kroku dotrzyma jej zawsze –
Zawsze wystarczy – i owszem, zostanie
Na wieki wieków wielkim ideałem
Wszystkich narodów, ustawą społeczną,
Której lud żaden nie przerośnie nigdy...
Bo serce ludzkie do wyższej się miary,
Jak miłość bratnia, ofiara, cierpienie
I sprawiedliwość, nigdy nie dostroi...
Ta Ewangelia to księga miłości
Bratniej, nie jakieś uczone systema,
Którego Chrystus dać by nie omieszkał,
Gdyby w nim widział zbawienie ludzkości”.

SŁOWO TWOJE JEST POCHODNIĄ NOGOM MOIM,
A ŚWIATŁOŚCIĄ ŚCIEŻCE MOJEJ – Psalm 119:105.

Redakcja
R-
„Straż”